

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1: SPRAWY POLSKIE:

a/stosunki polsko-niemieckiestr:1

b/stosunki polsko-litewskie " 2

2: ZAGADNIENIA OGÓLNE:

a/ sytuacja międzynarodowaSTR:3

b/konflikt włosko-jugosłowiański " 3

c/ sprawa rozbrojenia " 4

3: NOTATKI I INFORMACJE

SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT 25/IV uważa za niezadowolające ogłoszenie przez PAT oświadczenie miarodajnych kół polskich w przedmiocie wydanych przez kompetentne władze polskie na G. Śląsku rozporządzeń dotyczących przeprowadzenia uchwały Ligi Narodów o szkolnictwie. Dziennik wskazuje, że w sprawie mandatów karnych brak do tej pory jakichkolwiek wiadomości, następnie że we wspomnianem oświadczeniu nie ma wzmianki o zamiarze zwrotu ściągniętych już grzywien; w końcu zaś wyraża zdziwienie z powodu sporządzenia nowych list dzieci, nieuczyszczających do szkół wskazując, że listy takie od dłuższego czasu już istnieją. Niepodobna, podkreśla dziennik, oprzeć się pojęciu, iż sporządzanie nowych list spowoduje dalszą zwłokę w dopuszczeniu tych że dzieci do szkół mniejszościowych.

FRANKFURTER ZEITUNG Z 15/IV donosi w depeszy z Bytōmia, że Polska dąży do przekształcenia misji rzeczoznawcy szkolnego przy komisji mieszanej p. Maurera, na misję stałą i do wprowadzenia także na przyszłość corocznego egzaminowania dzieci, zgłoszonych do szkół mniejszościowych. Niemcy przeciwstawiają się temu projektowi kategorycznie, gdyż udzieliły swej zgody na kompromis jedynie pod warunkiem, że dotyczy on będąc tylko wyjątkowo tegorocznych poszczególnych wypadków.

VORWAERTS Z 25/IV stwierdza, że agitacja Niemieckich kół agrarnych za podwyżką ceł na wywóz mięsa z Polski nie pozostała bez wpływu na stanowisko zajęte w tej sprawie przez Gabinet obecny. Dowodem tego jest komunikat prasy nacjonalistycznej, domagający w związku z interpelacją posła Hr. Keyserlinga o piątkowym posiedzeniu pruskiej Rady Stanu, iż Rząd Rzeszy miał przyrzec uwzględnienie niemieckich interesów agrarnych przy ponownym podjęciu odroczonego roku an handlowych. Odnosi się to, jak zaznacza Vorwärts, oczywiście do rokowań niemieckich, których wznowienie w ten sposób na nowo i to zupełnie zbytecznie, się utrudnia. Dziennik przypomina oświadczenie, złożone w połowie stycznia r. b. przez przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Lewalda wobec przedstawiciela niemieckich organizacji rzeźniczych, w którym jak najwyraźniej była mowa o zgodzie Niemiec na przyznanie Polsce znacznie szerszego kontyngentu wwozowego nierogaczyny bitej oraz nieograniczonej ilości wieprzowiny dla niemieckich fabryk konserw mięsnych. Według mniemania p. Lewalda ustępstwa te miały przemawiać przeciw podejrzeniu delegacji niemieckiej o uleganie wpływowi agrariuszy. O ile twierdzenie p. Lewalda mogło odnieść faktycznemu stanowi rzeczy do połowy stycznia, to jednak nie należy zapominać, że już 20 stycznia Reichslandbund w memorjale do Rządu Rzeszy sprzeciwił się jakimkolwiek ustępstwom na rzecz odwołanych postulatów polskich, żądając przy tem, aby stawki celne na wóz nierogaczyny i mięsa wieprzowego z Polski pod żadnym względem nie ustępowały stawkom, przyjętym w traktacie handlowym między Niemcami a Szwecją. "Vorwärts" podkreślając, że uwzględnienie żądań agrariuszy niemieckich w zastosowaniu do polsko-niemieckiego traktatu handlowego równałoby się niesłychanemu zamachowi na stopę żywiową szerokich warstw ludności niemieckiej, wyraża obawę co do gotowości Rządu Rzeszy zastosowania się do życzeń kół agrariuszy.

STANDAARD /hol./ 7/IV zamieszcza korespondencję swego korespondenta berlińskiego z Katowic, który obecny był na obchodzie w Katowicach na zaproszenie Poselstwa w Berlinie. Kor: zaznacza, że problemat G: Śląski ma znaczenie dla pokoju ogólnie-europejskiego; a zarazem traktowanie tego problemu byłoby wskaźnikiem funkcjonowania Ligi i jej zdolności do zażegnania trudnych i niebezpiecznych konfliktów. Kor: zaznacza, że będzie się starał nie zajmować żadnego stanowiska, lecz jedynie obiektywnie opowiedzieć swe wrażenia i rozmowy. Cytuje on następnie dwie typowe rozmowy z Niemcem i Polakiem, prowadzone w wagonie. Obie rozmowy dotyczą plebiscytu i podziału G: Śląska. Niemiec kończy wyrażeniem przekonania, że G: Śląsk cały powróci z czasem pod panowanie niemieckie; Polak wskazuje na dawniejsze tradycje polityczne i ekonomiczne Polski i chęć współpracy pokojowej z Niemcami, lecz na równych prawach. Następnie opisuje kor: obchód w Katowicach i kończy następującą uwagą: "W Niemczech w tej chwili wyświetlany jest film G: Śląski p.t. "Kraj pod Krzyżem". W tym kraju pod krzyżem żyje niewątpliwie lud - z przeszłością, cierpieniem, lud przywykły do ciężkiej pracy i biednego życia. Te nędzne warunki nie pozostały bez wpływu na poczucie narodu. Nie należy się też dziwić, iż wielu z tych biedaków woli chleb od polityki. Polityczne czynniki nie mogą natchnąć tych ludzi do walki, materialna korzyść jest dla nich miarodajna. Walka polityczna o G: Śląsk toczy się też mniej w samym kraju niż wokoło niego. Kor: zaznacza, że przy obopólnem rozgoryczeniu nie można problemu załatwić pomyślnie. Obecna granica nie jest idealna, mniejszości narodowe są z konieczności po obu stronach. Kor: uważa problemat mniejszościowy za najważniejszy w całym zagadnieniu. Ani jedna ani druga strona nie powinny praw mniejszości gwałcić, a Liga Narodów powinna być surowym lecz sprawiedliwym arbitrem.

INDEPENDANCE BELGE 24/IV. Zdawało się, że po spotkaniu Stresa z Zaleskim w Genewie, stosunki polsko-niemieckie wstępują na dobrą drogę; tymczasem do chwili obecnej nie daje się zauważyć polepszenia. Wilhelmstrasse milczy w tej sprawie, ale szerzą się pogłoski o nowych trudnościach w układach. Idzie głównie o prawo osiedlania się Niemców w Polsce. Jeżeli wierzyć dziennikowi "Vorwärts" nacjonaliści i agrariusze stawiają pod adresem Polski nadmierne żądania.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

CHICAGO DAILY NEWS 26/IV. Art. Darsie Gillie o stosunkach polsko-litewskich, w którym na wstępie autor pisze, że Wilno cywilizację swą zawdzięcza Polakom. Polacy uczynili pogańską stolicę Litwy miastem całkowicie polskiem. Autor pisze, że gdy w XIX wieku włóczęganin litewski zaczął zdawać sobie sprawę z odrębności swej narodowości, tradycyjna stolica jego narodu w jego marzeniach stawała się stolicą niepodległej Litwy. Jednakże było rzeczą niemożliwą przypuszczać, by ogromna większość ludności obszaru wileńskiego, która nie jest litewską godziła się na pochłonięcie przez nacjonalistyczne państwo litewskie, tembardziej, że oznaczałoby to uzależnienie ludzi o wysokiej kulturze od ludzi, stojących na niższym poziomie. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem był pewien rodzaj wolnej unji pomiędzy Polakami i Litwinami, taki, jaki istniał przez wieki. Niestety problemat ten powstał za czasów carskich, kiedy mot d'ordre było - dzielić tam, gdzie nie można było zrusyfikować. Omawiając w dalszym ciągu późniejszy przebieg wypadków, zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego i decyzję Rady Ambasadorów autor pisze, że Litwa, która domagała się interwencji Rady Ambasadorów, nie uznała tej decyzji. W rezultacie powstała sytuacja, która jest wielce niebezpieczną dla pokoju europejskiego. Litwa utrzymuje nadal, że jest w stanie wojny z Polską, granice są zamknięte, co pod względem ekonomicznym jest rujnujące dla Litwy i dla obszaru wileńskiego.

THE NEW YORK HERALD 27/IV: W art. o sprawach bałtyckich pisze, że północnej Europie toczy się rywalizacja napędzająca na Bałtyku: oparcie państw bezpośrednio zainteresowanych opiera się z jednej strony w stolicy Anglii, z drugiej zaś w stolicy Rosji. Autor pisze, że o wojnie polsko-litewskiej z powodu Wilna i podkreśla, że właśnie ta wojna jest przeszkodą, by Polska i Litwa wspólnie przyłączyły się do "Brytyjskiego Bloku" przeciwko ich wspólnym wrogom: "Wojnę" tę Sowiety gotowe są popierać w celu osłabienia wszystkich państw sąsiadujących z nimi. Autor w końcu zaznacza, że Piłsudski, dyktator polski, być może posiada największe znaczenie w Europie wschodniej, gdyż silna Polska oznacza silny szaniec przeciwko Rosji.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SITUACJA MIĘDZYNARODOWA:

BERMANJA 23/IV: Kor: z Londynu pisze, że Poseł amerykański Houghton przemawiał wczoraj w Izbie Handlowej w Manchesterze o stosunkach angielsko-amerykańskich. Poseł podniósł, że podobnie, jak to było w przeszłości, Anglia i Stany Zjednoczone również i naprzyszłość będą walczyły ramie przy ramieniu w obronie swoich interesów. Porozumienie obu narodów potrzebne jest dla zabezpieczenia pokoju i dobrobytu świata, a podstawą tego tworzy już jednaki sposób myślenia, jednaka polityka i jednaki zamierzenia. Te stosunki nie powinny jednak przekształcać się w rodzaj politycznego przymierza. Zjednoczenie ludów, mówiących po angielsku przyniosłoby szkodę pokojowi i spowodowałoby jedynie zwrócenie się całego świata przeciw anglosasom, a to doprowadziłoby do nowej wojny. W związku z powyższą wiadomością, oraz pogłoskami o nowej Entencie, pismo zaznacza, że o ile mogą zawierać wiele prawdy kombinacje polityczne, dotyczące Anglii, Francji i Włoch, o tyle informacja o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Ententy zdradza małą znajomość rzeczy, ponieważ nie mieszanie się do spraw europejskich jest prawie dogmatem obecnego Rządu Amerykańskiego. Pismo uważa za bałamutne twierdzenie, jakoby Paryż i Londyn były już znuzone Ligą Narodów, gdyż w ostatnich czasach w rzeczywistości one i tak tylko w dość ograniczonej mierze czyniły z niej użytek. Ziarno prawdy, znajdujące się w zapowiedzianej wizycie prezydenta Dumergue'a w Londynie, która niewątpliwie ma na celu wznowienie porozumienia angielsko-francuskiego. Dopatrywanie się frontu antyniemieckiego w tych przypuszczalnych kombinacjach politycznych byłoby bezpodstawne.

Prasa czechosłowacka, a szczególnie niemiecka z 25/IV, komentując żywo wznowienie przymierza angielsko-francuskiego, z racji podróży prezydenta Dumergue'a, pisze m. inn.: pożyczka udzielona Polsce ma być jednym z pierwszych przejawów tego nowego kursu polityki wielkich Mocarstw, które starają się ukryć znuzenie, jakie ogarnęło je wskutek sytuacji Ligi Narodów i dążą do bezpośredniego poufnego porozumienia. Dyplomacja amerykańska zgodzi się na udzielenie pomocy Polsce w chwili, kiedy przekona się, iż możliwe jest zbliżenie między Moskwą a zachodnimi sąsiadami Sowietów poza którymi stoi zazwyczaj Anglia.

KONFLIKT WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI:

L'ERE NOUVELLE 22/IV: Pisze w art. poświęconym omówieniu sprawy konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, że pomyślnie załatwienie tej sprawy uzależnione jest od ścisłego porozumienia między gabinetami w Londynie i Paryżu.

Ambasador Brytyjski w Rzymie miał z Mussolinim dłuższą konferencję w sprawie uzupełnienia traktatu w Tiranie, co miałoby na celu danie zasańniczej satysfakcji Jugosławji, nie naruszając jednak wcale obecnych interesów Włoch w Albanji. Rząd angielski nie występował tym razem jeszcze w roli pośrednika, lecz jedynie w roli doradcy. Pożałowania godnem byłoby, gdyby Mussolini miał rzucić zarzecie wojny na Bałkanach, tembardziej, że Jugosławja daje przykład umiarkowania. Młody król Aleksander oświadczył uroczyście wobec jednego z korespondentów angielskich: "Tyle przecierpeliśmy wskutek wojny w przeszłości, że mamy tylko jedno pragnienie - pokoju!". Rząd włoski winien liczyć się z uczuciami pokojowemi wszystkich narodów, które są mniej lub więcej zainteresowane z powodu konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Dla dogodzenia Mussolinemu odstąpiono poniekąd od ~~ogłoszenia~~ do interwencji Ligi Narodów. Nie powinno się jednak z tego powodu wnosić, że sprawy ułożą się tak, jak gdyby Londyn Paryż i Berlin wcale nie egzystowały.

LE QUOTIDIEN 22/IV. Zamieszcza wiadomość z Londynu, że Ambasador angielski w Rzymie oznajmił Mussolinieniu zapatrywania swojego rządu na kwestję załatwienia konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Dziennik angielski "Star" przypuszcza, że odmowa ze strony Mussoliniego doprowadzi do oziębienia stosunków pomiędzy Anglią a Włochami. Cytowany dziennik donosi z pewnego źródła, że rozmowa pomiędzy Mussolinim, a Ambasadorem angielskim miała charakter ożywionej wymiany zdań w tej kwestji. "Westminster Gazette" spodziewa się, że Rząd francuski zwróci się ze swej strony do Rządu brytyjskiego z prośbą o użycie swoich wpływów u Mussoliniego dla załatwienia konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

VOSSISCHE ZEITUNG 26/IV. Kor. z Konstantynopola donosi, że Rząd Jugosłowiański proponował Turcji za pośrednictwem posła tureckiego w Belgradzie, bawiącego obecnie w Angorze, przymierze na wypadek ataku włosko-bułgarskiego. Podobno Rząd turecki zwrócił uwagę Rządowi bułgarskiemu i zapewne greckiemu na ideę solidarności ludów bałkańskich wobec mocarstw. Kółka polityczne łączą z tem kilkugodzinną rozmowę obydwu w czwartek pomiędzy posłem włoskim w Angorze a tureckim ministrem Spraw Zagranicznych, i zapewne poseł usiłował dowiedzieć się, jakie stanowisko zajęłaby Turcja na wypadek konfliktu bałkańskiego. W kołach tureckich przeważa mniemanie, aby o ile możliwości nie dać się wciągnąć do ewentualnego konfliktu, lecz należy być przygotowanym na odparcie ataku, skierowanego na terytorja tureckie.

JOURNAL DE GENEVE 23/IV. Polityka zagraniczna była w Jugosławji przyczyną niestałości Gabinetów. Konflikt z Włochami zmienił gabinety Winocicza, Uzanowicza i Pericza. Jest w tych sprawach coś zakulisowego, czego nie wiemy. Daty wskazują, że Rząd Jugosłowiański upadł wskutek noty włoskiej z 14/IV, która oświadczyła, że żadne układy nie zaczęły się pomiędzy Rzymem a Belgradem i że pakt w Tiranie w niczem nie dotyczy Jugosławji. Gabinet obecny musi być uważany mniej za Gabinet jednolitości narodowej, niż za gabinet pozaparlamentarny. Jest on wyrazem woli królewskiej, zmierzającej do wyprowadzenia kraju z chaosu. Jugosławja zbliża się, jeżeli nie do dyktatury, to przynajmniej do Rządu jednostki o charakterze autorytatywnym.

SPRAWA ROZBROJENIA:

LE TEMPS 24/IV. Pertraktacje prowadzone w Genewie na temat rozbrojenia nie mają, zdaniem pisma wielkiego znaczenia, ponieważ nie doszło tam do porozumienia co do kwestji pierwszorzędnej wagi. Komisja przygotowawcza nie przerwała od razu swoich prac, aby nie akcentować niepowodzenia akcji w kwestji rozbrojenia ogólnego:

Natomiast debaty genewskie były interesujące z tego względu, że pozwoliły uprzytomnić sobie, w jakim duchu działają niektóre mocarstwa. Najzupełniej błędem byłoby przypuszczenie, że decyzje ewentualnej konferencji rozbrojeniowej mogłyby wpłynąć na jakikolwiek sposób na warunki, jakie traktacie pokojowym regulują rozbrojenie Niemiec i innych uczestników wojny światowej. Znamieniem też było wystąpienie Hr. Bernstorffa, który w imieniu Rządu Berlińskiego, zgłosił zastrzeżenie co do tego punktu projektu francuskiego, który przewiduje nie naruszalność w wspomnianych postanowieniach traktatu. Jak wiadomo, Niemcy głoszą tezę, że o ile inne mocarstwa nie zostaną rozbrojone, Niemcy będą mogły powrócić do swobodnego w kwestji zbrojeń. Hr. Bernstorff przeciągnął jednak strunę, gdy powołując się na wstęp Traktatu Wersalskiego, dowodził, że Niemcy, wypełniwszy swoje zobowiązania, nie mogą dopuścić do tego aby kwestja rozbrojenia ogólnego była odraczana do nieskończoności. Hr. Bernstorff uzależnił ewentualną zgodę Niemiec na postawienie komisji rozbrojeniowej od urzeczywistnienia tych obietnic. Otóż Traktat Pokojowy nie zawiera bynajmniej takich obietnic. Wystąpienie Bernstorffa jest wyrazem tej dwulicowości, która jest powodem nieufnego do niej stosunku w Europie.

LE QUOTIDIEN 22/IV: Projekty w sprawie rozbrojenia, złożone Komisji przygotowawczej, zawierają więcej rozbieżności, aniżeli punktów stycznych. Niektóre czynniki wypowiadają się z okazji spowodowanego odroczenia konferencji rozbrojeniowej poważne wątpliwości co do przyszłości kwestji rozbrojenia oraz Ligi Narodów, która ma je realizować. Tego rodzaju wystąpienia nie są nowością w stosunku do Ligi Narodów. W marcu 1926 r. wypowiedziano również wątpliwości, gdy chodziło o udzielenie Niemcom miejsca stałego w Radzie. Tymczasem po upływie 6 miesięcy sprawa ta została po myślnie załatwiona, stanowiąc poważny etap na drodze do pacyfikacji Europy. To samo będzie ze sprawą rozbrojenia. Interesy poszczególne muszą zejść na drugi plan wobec interesów ogółu. Trudność obecnej sytuacji jest ponieważ gwarancją solidarnego działania w przyszłości. Liga Narodów, unikając zarówno tanię marzycielstwa, jak i efemerycznego układu sił, dąży do budowania ideału jedynie na podstawach trwałej rzeczywistości. Praca ta wymaga dużego przygotowania.

BERLINER TAGEBLATT 24/IV donosi, że wobec przyjęcia na sobotnim posiedzeniu komisji rozbrojeniowej wstępnego punktu w pierwszym czytaniu, należy się liczyć z zamknięciem obrad w wtorek. Obrady nad ustanowieniem kontroli odłożono do następnego zjazdu. Delegat niemiecki Bernstorff uzasadniał wniosek delegacji niemieckiej, obejmujący projekt brzmienia wstępnego punktu do komisji rozbrojeniowej, zrehablowany w ten sposób, że może być przyjęty przez Stany Zjednoczone, posiadające już na obecnych obradach swego przedstawiciela, jak również przez Rosję co do której Bernstorff żywi gorącą nadzieję, że weźmie w następnych obradach udział. Międzynarodowe Biuro pokoju wydało odezwę, podpisaną przez belgijskiego senatora Lafontaine'a, pod adresem komisji rozbrojeniowej w której wyraża wielkie rozczarowanie świata z powodu przebiegu prac konferencji. Konferencja - zdaniem autorów - zajmując się wielu drobiazgami, zamiast znieść prywatną fabrykację broni, handel bronią i armję zastąpić międzynarodową policją.

NOTATKI I INFORMACJE:

DAILY TELEGRAPH 23/IV: Kor. dyplomatyczny pisze, że jak można było przewidzieć, wydane zostało urzędowo zaprzeczenie niemieckie iż rokowania w kwestji kredytów handlowych niemieckich dla Z.S.S.R. nie są prowadzone. Autor podkreśla, że zaprzeczenie to jest bardzo umiejętnie ułożone; stwierdza ono, że ani rząd, ani też banki niemieckie nie prowadzą rokowań - przemiloza zaś całkowicie o przemysłowcach, którzy prowadzą bezpośrednie rokowania i którzy udziela Sowietaom kredytów, gdy dojdą do porozumienia z bankami:

Wobec powyższego, w sprawie rozstrzygnięcia, zwołano
Komitet przygotowawczy, z siedzibą w Warszawie, który
ma za zadanie przygotowanie projektu umowy, który
zostanie przedłożony Radzie Ministrów. W tym celu
Komitet ten zwrócił się do Komisji Europejskiej, aby
zgodziła się na wyrażenie opinii o projekcie umowy.
Komitet ten ma nadzieję, że wkrótce otrzyma od Komisji
Europejskiej odpowiedź, która pozwoli mu na przedłożenie
projektu umowy Radzie Ministrów.

Wobec powyższego, w sprawie rozstrzygnięcia, zwołano
Komitet przygotowawczy, z siedzibą w Warszawie, który
ma za zadanie przygotowanie projektu umowy, który
zostanie przedłożony Radzie Ministrów. W tym celu
Komitet ten zwrócił się do Komisji Europejskiej, aby
zgodziła się na wyrażenie opinii o projekcie umowy.
Komitet ten ma nadzieję, że wkrótce otrzyma od Komisji
Europejskiej odpowiedź, która pozwoli mu na przedłożenie
projektu umowy Radzie Ministrów.

Wobec powyższego, w sprawie rozstrzygnięcia, zwołano
Komitet przygotowawczy, z siedzibą w Warszawie, który
ma za zadanie przygotowanie projektu umowy, który
zostanie przedłożony Radzie Ministrów. W tym celu
Komitet ten zwrócił się do Komisji Europejskiej, aby
zgodziła się na wyrażenie opinii o projekcie umowy.
Komitet ten ma nadzieję, że wkrótce otrzyma od Komisji
Europejskiej odpowiedź, która pozwoli mu na przedłożenie
projektu umowy Radzie Ministrów.

NOTATKI INFORMACYJNE

DAILY TELEGRAPH 24/IV/Kor: 6p. Omawiamy plany, że jak widać
było przewidziane, wyjazd naszego przedstawiciela do
Londynu w sprawie negocjacji handlowych między nami a
Anglią. Omawiamy również plany naszego przedstawiciela
do Amsterdamu, który ma wyjechać wkrótce. Omawiamy
również plany naszego przedstawiciela do Brukseli, który
ma wyjechać wkrótce. Omawiamy również plany naszego
przedstawiciela do Paryża, który ma wyjechać wkrótce.